



KS. ROMAN TOMASZCZUK

redaktor wydania

Zaferowani codziennością przechodzimy obok tego, co ją stworzyło. Korzystamy z życia, chciałoby się napisać: bezmyślnie... pewnie w biegu zwyczajnych spraw bardzo często nie sposób inaczej, ale gdy siądzie się wygodnie w fotelu, z „Gościem” w rękę, wtedy... można namyślać się nad rzeczywistością. Zapraszam zatem do lektury naszego dodatku. Tematów do refleksji nie zabraknie (polecam rozmowę ze s. III i historię ze s. VII).

## ZA TYDZIEŃ

- Diecezjalne dziękczynienie za plony
- Dni Dziedzictwa Europejskiego w Kotlinie Kłodzkiej
- Uciec przed Czerwonymi – historia wciąż żywa.

## I Diecezjalna Pielgrzymka Diabetyków

## W drogę po umocnienie

Pątnicy podkreślają, że cukrzyca dotyczy nie tylko chorego, ale całej jego rodziny. Dlatego pielgrzymowali do Matki Bożej Królowej Rodzin w Wambierzycach.

Diabetycy, ich rodziny i opiekunowie uczestniczyli 8 września we Mszy św., której przewodniczył ks. bp. Ignacy Dec. W imieniu organizującego pielgrzymkę kłodzkiego oddziału Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków złożyli Maryi wotum (ryngraf z podobizną Jana Pawła II i orłem w koronie). Chcieli w ten sposób podziękować za dotychczasową działalność i prosić o siły do dalszej pracy. Spotkanie zakończyli modlitwą na placu, przy ułożonych w kształcie serca lampionach i oświetlonej bazylice.

Nasz ordynariusz podczas Mszy św. zachęcał zebranych do wytrwałości w walce z chorobą i wierności w modlitwie.

– Cieszymy się, że mimo zmęczenia biskup został do końca spotkania, znalazł czas na kilka minut rozmowy i zrobienie wspólnego zdjęcia do kroniki – mówili uczestnicy.

Inspiracją do tego spotkania stały się organizowane od kilkunastu lat Ogólnopolskie Pielgrzymki Diabetyków na Jasną Górę. I tytuł wambierzyckiej Madonny.

– Gdy ktoś z domowników zachoruje na cukrycę, pozostali muszą nauczyć się, w jaki sposób



DOROTA NIEDZWIĘCKA

**Poprzez ucałowanie wambierzyckiej figury pielgrzymi oddają hołd Matce Bożej**

troszczyć się o tę osobę, m.in. zmieniając zwyczaje żywieniowe – wyjaśnia Barbara Soboń, opiekunka kłodzkiego oddziału Stowarzyszenia. – Cukrzyca dotyczy więc całych rodzin – i dlatego u Królowej Rodzin postanowiliśmy szukać umocnienia. Mamy nadzieję, że pielgrzymki ułatwią też kontakt między chorymi i wymianę informacji na temat cukrzycy.

DOROTA NIEDZWIĘCKA

## FESTIWAL KRÓLEWSKICH KWIATÓW



ANDRZEJ NIEDZWIĘCKI

Trzeci Festiwal Róż, połączony z dożynkami, odbył się 8 i 9 września w Różance.

– Bardzo spodobał mi się pomysł kupowania produktów za przygotowane specjalnie na tę okazję różańskie denary – mówi Ania Matła, siedemnastolatka z Różanki. – To była prawdziwa celebracja: najpierw trzeba było wymienić złotówki na denary w kantorze i dopiero wydać.

W bogatym programie festiwalu nie zabrakło elementów związanych z produktem regionalnym – różą. Był konkurs na najładniejsze róże, a wystawiane wyroby: od dżemów, miódów i nalewek po kartki, jedwabne szale i... pisanki były opatrzone motywem tego kwiatu.

**Róże to symbol i produkt promujący Różankę koło Międzyziesia**

DN

## Zaangażowanie misyjne

**REFERAT MISYJNY KURII ŚWIDNICKIEJ** zaprasza katechetów do realizacji z uczniami ogólnopolskiego konkursu „Mój szkolny kolega z misji” (szczegóły na [www.konkurs.misje.pl](http://www.konkurs.misje.pl)). Ks. Marek Gałuszka, dyrektor referatu, cieszy się, że od 14 września rozpoczęły działalność na terenie diecezji siostry klawerianki, których

charyzmatem jest animacja misyjna. Dom zakonny zgromadzenia znajduje się w Świdnicy. Ponadto planowane są warsztaty misyjne dla katechetów: 22 października pt. „Jak dobrze zorganizować i przeprowadzić Kolędników Misyjnych w parafii?”, a 20 listopada pt. „Jak przygotować i przeprowadzić szkolne rekolekcje misyjne?”.

## Konferencja dziekanów



KS. ROMAN TOMASZCZUK

**Janusz Majka pracuje na seminaryjnej budowie od dwóch lat. – Tak rozległego frontu prac do tej pory nie było – mówi**

**ŚWIDNICA.** 30 sierpnia odbyła się konferencja dziekanów diecezji świdnickiej. Przewodził jej bp Ignacy Dec. Podczas spotkania dziekani wysłuchali relacji biskupa z jasnogórskiej konferencji biskupów diecezjalnych. Kanclerz kurii, ks. Stanisław Chomiak, przypomniał o zasadach obowiązujących przy wizytacjach dziekańskich parafii. Ks. Tadeusz Chlipała, dyrektor seminarium, omówił stan prac przy rozbudowie i remontach obiektów seminaryjnych. W związku z koniecznością pozyskania funduszy na prowadzenie budowy postanowiono przygotować emisję cegiełek, które będą rozprowadzane w parafiach wśród chętnych do wspierania naszego seminarium. Podano komunikaty o działalności agend kurialnych.

## Eucharystia w domu

**ŚWIDNICA.** Środowiskowy Dom Samopomocy oraz Ośrodek Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczy w Świdnicy 7 września uroczystą Mszą św. rozpoczęły kolejny rok pracy terapeutycznej i edukacyjnej z podopiecznymi. Do placówek uczęszczają osoby niepełnosprawne umysłowo. Dzięki

zaangażowaniu kierowniczek ośrodków Zuzanny Nawrot i Elżbiety Węgrzynowicz po raz pierwszy modlitwa była celebrowana w budynku placówek. – To dla nas wielkie wydarzenie, ponieważ nigdy dotąd Chrystus nie był pod naszym dachem w tak niezwykły sposób – mówiła po Mszy św. Zuzanna Nawrot.

**Wspólna modlitwa jest ważna dla umacniania więzi między podopiecznymi a terapeutami**



KS. ROMAN TOMASZCZUK

## Udane wakacje

**CARITAS DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ** zorganizowała wypoczynek wakacyjny dla ponad 2200 dzieci z terenu diecezji. Dzieci wypoczywały w Łebie, w Stegnie, w Zagórzcu Śląskim oraz

w Pievepelago we Włoszech. Koszt akcji letniej wyniósł ponad 1 mln 500 tys. zł. Pieniądze pozyskano od sponsorów oraz z wpłat 1 proc. od podatku dochodowego.

## Święty Melchior w Chrobrym

**KŁODZKO.** Dwudniowe szkolne obchody ku czci św. Melchiora Grodzieckiego odbyły się w kłodzkim liceum im. Bolesława Chrobrego. Szkoła mieści się w pojezuickim kolegium, w którym w latach 1609–1612 uczył jezuita Melchior Grodziecki, kanonizowany przez Jana Pawła II w roku 1995. Podczas



WWW.CHROBRY.ORG

obchodów bp Ignacy Dec poświęcił Salę Tradycji i Historii Szkoły im. Melchiora Grodzieckiego, w której od niedawna można podziwiać odkryte podczas remontu barokowe freski.

**Święty Melchior Grodziecki, męczennik, przez trzy lata mieszkał w Kłodzku**

## Wystawa do wypożyczenia

**WYDZIAŁ DUSZPASTERSKI KURII ŚWIDNICKIEJ** przygotował dwanaście plansz pt. „Ojciec Święty w sprawie najmniejszych”. Wystawa to 12 plansz przedstawiających m.in. wypowiedzi papieża Jana Pawła II związane z obroną życia oraz podstawowe informacje na temat rozwoju dziecka przed narodzeniem. Wystawa została opra-

cowana przez artystkę Jadwigę Mączkę. Plansze z pleksi umieszczone są na składanych sztalugach. Wystawa nie zawiera żadnych drastycznych zdjęć. Ks. Edward Szajda, dyrektor wydziału, zachęca do wypożyczenia wystawy na prezentację w parafiach diecezji – nie tylko w kościołach, ale także w budynkach użyteczności publicznej i szkołach.

## Wierni historii

**STRZEGOM.** 5 września bp Ignacy Dec poświęcił cztery tablice zamocowane na cokole krzyża na Górze Krzyżowej w Strzegomiu. Trzy z nich odnoszą się do historii z roku 1746, kiedy to wojska pruskie pokonały pod Dobromierzem Austriaków. Tym samym dokonano restauracji osiemnastowiecznego pomnika, jaki został ufundowany na pamiątkę zwycięskiej bitwy. Czwarta tablica upamiętnia powstanie diecezji świdnickiej. Uroczystość poświęcenia była jednocześnie otwarciem ścieżki edukacyjnej, którą przygotował Urząd Miasta. W zamysłu inicjatorów przedsięwzięcia jest, by Góra Krzyżowa była miejscem coraz



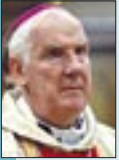
KS. ROMAN TOMASZCZUK

**Od kilkunastu lat na Górę Krzyżową prowadzi Kalwaria Strzegomska. Teraz na szczyt można dojść także ścieżką edukacyjną**

bardziej atrakcyjnym rekreacyjnie, edukacyjnie i religijnie. – Odkryłem piękny zakątek naszej diecezji – mówił biskup, dziękując za zaproszenie władzom miasta i duszpasterzom parafii św. Piotra i Pawła.

Słowo naszego Biskupa

## POWROTY



Bóg zawsze przyjmuje powracającego człowieka. Okazuje mu miłosierdzie. Nie bierze kija, by przepędzić, nie obraża się. Nie udaje, że nie widzi. Tak zachował się ojciec przy powitanu powracającego syna marnotrawnego. „A gdy syn był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wrzucił się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go” (Łk 15,20). Taki jest nasz Bóg. Nie mści się na stworzeniu, nie karze złośliwie, ale obdarza miłosierdziem i cieszy się z nawrócenia grzeszników. Ta radość jest czymś szczególnym. Jest o niej mowa we wszystkich wysłuchanych dziś przypowieściach: „Cieszcie się ze mną, bo znalazłem owcę, która zginęła. Powiadam wam: Tak samo w niebie większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziełami sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia... Cieszcie się ze mną, bo znalazłem drachmę, którą zgubiłam... A trzeba się weselić i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się” (Łk 15, 6b–7. 9b. 32). Każda dobrze przeżywana Eucharystia winna być powrotem do Pana Boga. Bóg się cieszy nami. Bóg się cieszy tobą. Chce cię mieć przy sobie. Jesteś mu potrzebny. Kocha cię jedyną miłością. Kocha cię tak, jakby już nie było więcej ludzi dla Niego oprócz ciebie, jak gdyby tylko ciebie jednego miłował. Dlatego wracaj do Niego. Dlatego wierz mocno, nie bój się niczego, nikogo, rozmawiaj z Nim i dobrze czyn innym. Bądź przy Bogu, przy Nim jest twoje miejsce. I teraz, i w wieczności.

BP IGNACY DEC

Diecezjalna peregrynacja obrazu Jezusa Miłosiernego

## Nawiedzenia ciąg dalszy

O Panu Jezusie Miłosiernym w diecezji i w parafiach z ks. **Emilianem Sigalem**, pallotynem kierującym peregrynacją, rozmawia ks. **Roman Tomaszczuk**

*Ks. Roman Tomaszczuk: – Właśnie rozpoczął się drugi etap peregrynacji. Co mogą czy co powinni zrobić katolicy diecezji świdnickiej podczas wędrówki Pana Jezusa?*

Ks. EMILIAN SIGEL: – Peregrynacja obrazu Jezusa Miłosiernego Zbawiciela to nawiedzenie całej diecezji przez samego Jezusa. Wypadałoby tu podkreślić słowo „całej”, ponieważ nie jest to jakaś aktywność pojedynczej wspólnoty czy nawet kilku – w obrębie dekanatu – ale właśnie całej diecezji. Jeśli ta jedność zostanie zaniechana, to miniemy się z sensem nawiedzenia. Diecezja bowiem jest jedną wspólnotą, jednym organizmem Kościoła lokalnego.

Pamiętajmy, że zamysłem Pasterza diecezji i jego współpracowników było – zresztą chyba najbardziej słusznie – podjąć w gościnę samego Zbawiciela, i to w wymiarze – znowu podkreślę: całej diecezji. Zatem nie jest ważne, czy obraz nawiedza tę czy inną parafię, on w tym czasie nawiedza nas wszystkich bez wyjątku.

Wszyscy zatem powinni żywo interesować się – czyli być stale informowani (przez np. ogłoszenia, artykuły prasowe czy później listy pasterskie, podsumowania roku, sprawozdania, rekolekcje, a wreszcie święta), gdzie, w jakiej formie, z jakimi motywacjami i jakimi postanowieniami jest przyjmowany znak Zbawiciela i Jego łaska. Warto zrobić coś na kształt forum, wymiany informacji na ten temat. Niech to będzie wiodące wydarzenie tych kilku lat.



*Praktyka pokazuje, że peregrynacja dzieje się przynajmniej w obrębie dekanatu.*

– Zaangażowanie całego dekanatu to już coś. Ostatecznie jednak, podkreślę to raz jeszcze: dekanat to za mało!

Nie wolno nam zapomnieć, że to dzieło rośnie z nami. Trwa przez lata naszego życia. Rośnie razem z młodą diecezją. Ma nas wychować do miłosiernej postawy ducha i czynów. Zawsze będzie potrzebne świadectwo, że oblekliśmy się w miłosierdzie. Diecezja świdnicka ma za zadanie zbawić się poprzez życie miłosierdzem! Nie ma dla nas innej drogi, tylko ta: „Błogosławieni miłosierni...”.

*W ponad dwudziestu parafiach peregrynacja jest już historią. Jakie spostrzeżenia co do wydarzenia mają prowadzący rekolekcje?*

– Dla mnie jest to już siódma diecezja, w której peregrynacji uczestniczę. Właściwie każde nawiedzenie ma specyficzny charakter. To, co jest warte podkreślenia i kontynua-

cji w wypadku waszego kościoła, to plan nawiedzenia dopasowany do konkretnej wspólnoty parafialnej (wtedy na spotkanie z Jezusem mogą przyjść różni ludzie: chorzy, wiekowi, matki z dziećmi, uczniowie, mieszkańcy domów pomocy społecznej czy klasztorów). Warto pamiętać, że plan musi uwzględniać też posługę kapłanów z sąsiednich parafii, tak by dać im możliwość obecności w różne dni nawiedzenia.

Trzeba położyć większy nacisk na tzw. przygotowanie dalsze: pogłębiające kazania i katechezy, intensywniejsze dekoracje ulic i domostw, angażowanie lokalnych władz i służb – policji, straży, także zakładów pracy.

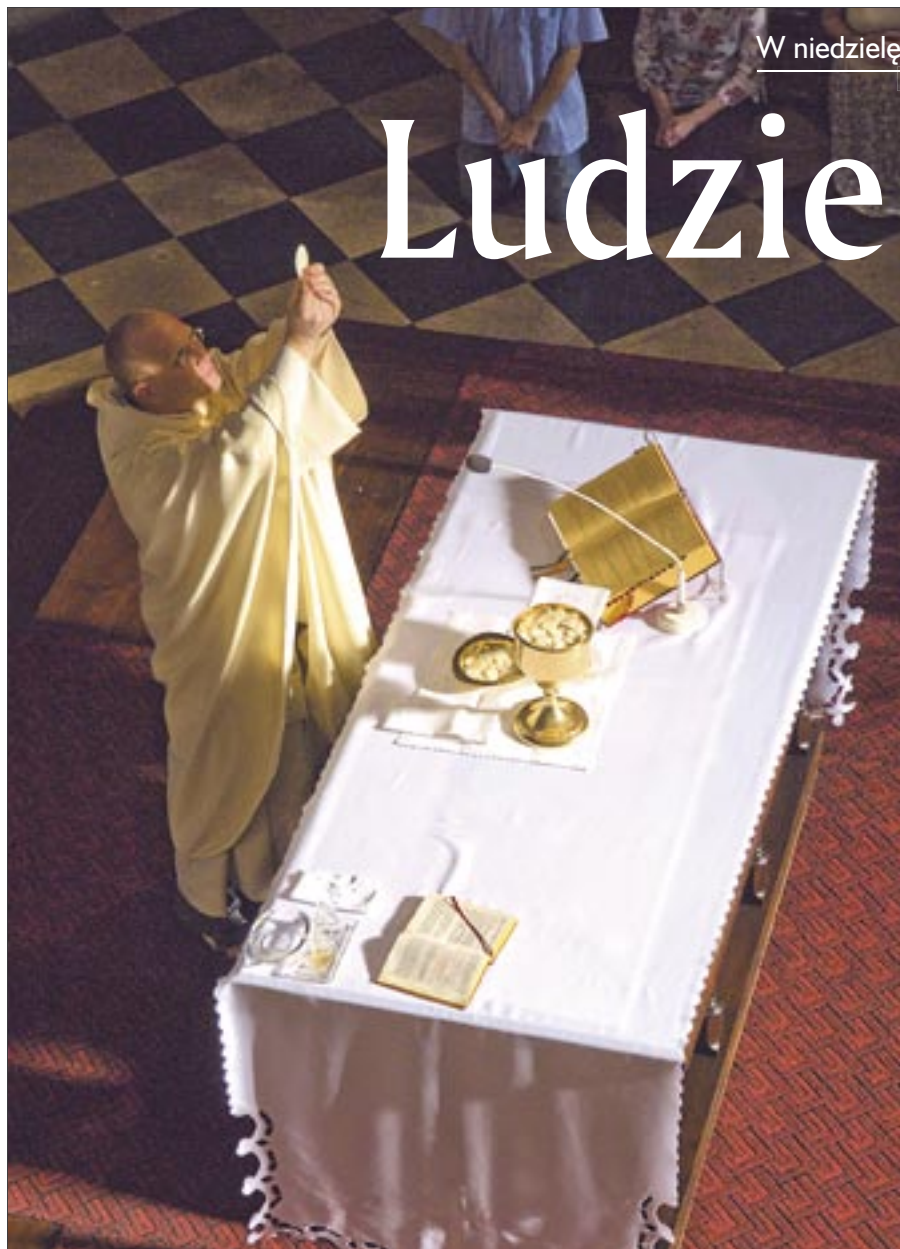
Podkreślałbym rolę policji, która chętnie się angażuje nie tylko w kierowanie ruchem i zapewnieniem bezpieczeństwa na trasie przejazdu, ale także w niesienie obrazu, czuwanie i inną pomoc. To nie jest dawne MO, lecz nasza polska policja! Policjanci nam służą i nas bronią. Tak, policji zawsze należy się specjalne miejsce i podziękowanie.

**CZAS DLA RODZINY**

BOŻENA WACH, KIEROWNIK OŚRODKA INTERWENCJI KRYZYSOWEJ WE WROCŁAWIU



– Teraz, kiedy żyjemy w szybkim tempie (każdy przychodzi do domu o innej porze, sam zjada obiad, na co dzień rozmawiamy w biegu, zazwyczaj tylko o bieżących sprawach), potrzeba nam w tygodniu dnia, w którym wszyscy członkowie rodziny mogliby ze sobą побыć (przy zgaszonym telewizorze). To pomoże nam rozmawiać: słuchać i mówić, poznać poglądy drugiej osoby, jej oczekiwania i marzenia, a przez to poczuć bliskość, zbudować więź. To każdemu z nas, od małych dzieci począwszy, da poczucie bezpieczeństwa, przynależności, ugruntowania, spójności. Tu nauczymy się budować zaufanie, wierzyć, że nic nam nie grozi w związku, że mąż czy żona nie powiedzą któregoś dnia, że są sobą znudzeni i któreś odchodzi. Dzięki takim spotkaniom mamy kontakt z nastolatkami: wiemy, co się dzieje w ich życiu, możemy zaobserwować, jak się zachowują, wpłynąć na ich wychowanie. Ważne jest, by podczas tych rozmów nie zgłaszać pretensji, zarzutów, nie „maglować” trudnych spraw, ponieważ wtedy nikt nie będzie miał ochoty siadać przy stole. Podejmijmy wysiłek, by ten dzień był przyjemny. Możemy wspólnie w coś zagrać, pójść na spacer, wyjechać w góry. Nie polecałabym jednak odwiedzania hipermarketu, gdyż tam jest zbyt wiele bodźców, które rozprasza i przeszkadza w byciu z sobą. Poza tym wtedy znów powraca szare życie: nie zajmujemy się z zaangażowaniem drugą osobą, ale zazwyczaj załatwiamy sprawy.



W niedzielę nie ku

# Ludzie j

ZDJĘCIA DOROTA I ANDRZEJ NIEDŹWIECCY

**Coraz więcej ludzi pracuje w niedzielę. Brak jej świętowania w znacznej mierze przyczynia się do rozpadu więzi rodzinnych i obojętności religijnej.**

tekst  
**DOROTA NIEDŹWIECKA**

**S**ytuacja w naszej diecezji się zmienia. Na przykład w Wałbrzychu, gdzie do niedawna było ogromne bezrobocie, potrzeba coraz więcej ludzi do pracy. Niestety, bardzo często w systemie 7-dniowym. Tak zatrudniają różnego rodzaju przedsiębiorstwa, wśród nich zarówno hipermarkety, jak też małe sklepy osiedlowe.

**Dzień za ladą**

Wędrując w niedzielę z dworca PKP Miasto w kierunku Białego Kamienia, naliczyłam może trzy nieczynne sklepy spożywcze. Na kilkanaście czynnych. Podobnie jest w innych regionach miasta.

**Eucharystia, szczególnie niedzielną, jest źródłem wewnętrznej siły. Znaczenie Mszy św. możemy odkryć poprzez uczestniczenie w niej i równoczesną, wytrwałą prośbę, by Bóg dał nam doświadczyć, na czym polega jej doniosłość. Także przez dobrą lekturę na jej temat**

Zapytani o przyczynę otwarcia, właściciele odpowiadają, że chcą w ten sposób „zaistnieć” na rynku (jeśli ich sklep będzie otarty prawie non stop, więcej ludzi do niego przyjdzie), że muszą otworzyć z obawy przed konkurencją lub że czynią to ze względu na wygodę klientów („w tygodniu pracują, więc nie mają czasu na zakupy”).

Nikt jednak nie wspomina o sytuacji tych, co w sklepach pracują.

– W niedzielę to mąż często zostaje z dziećmi, a ja idę do pracy – opowiada 35-letnia pani Katarzyna. – Nie bardzo radzą sobie z przygotowaniem prawdziwego, świątecznego obiadu: zwykle

puję, w niedzielę nie handluję

# ak roboty

szybko odgrzewają to, co im zostawię, i idą grać np. w piłkę. W tygodniu trudno znaleźć nam czas na wspólne rozmowy. Każdy ma wolne o innej porze. Czuję, że coraz bardziej oddalam się od męża i dzieci: mniej wiem o ich problemach i radościach, a oni o moich. Rozmowy zaczynają ograniczać się do tego, co kupić na kolację. Najgorzej jest wtedy, kiedy mężowi także wypada niedzielny dyżur: dzieci same muszą się sobą zająć, bawiąc się na podwórku lub siedząc przed komputerem.

– Czuję się jak robot – wyjaśnia 21-letnia Patrycja, studentka, która dorabia podczas wakacji jako sprzedawczyni. – W niedzielę zamiast odpocząć z rodziną, wyjsz gdzieś z moim chłopakiem, zrywam się rano, by zdążyć na Mszę św. przed pracą, a później cały dzień stoję za ladą. Albo idę do kościoła późnym wieczorem – zmęczona, sfrustrowana. Bardzo trudno jest mi się wtedy skoncentrować na tym, co się dzieje podczas Eucharystii. Praktycznie cały dzień nie widzę moich najbliższych, a wolne mam wtedy, gdy oni idą do pracy i szkoły.

## „Liturgia” supermarketu

– Z powodu pracy coraz mniej ludzi uczestniczy w niedzielnej Mszy św. – wyraża swój niepokój ks. Tadeusz Wróbel, proboszcz parafii pw. św. Maksymiliana w Wałbrzychu. – Tłumaczą, że są wyczerpani, muszą zrobić w domu porządki... Wielu z nich nie ma takiego samozaparcia, by uczestniczyć w Eucharystii w tej świątyni, w której odprawia się je wczesnym rankiem lub późnym wieczorem (w Wałbrzychu ostatnia Msza św. niedzielna, o godz. 21, jest w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego). Bywa, że rezygnują z niej z powodu niedzielnych zakupów w supermarketach.

A skutki duchowe są tak samo namacalne, jak te fizyczne.

Tomek, 19-latek, przez kilka miesięcy pracował w tzw. usługach, całą sobotę i niedzielę. Początkowo zrywał się na Mszę św. przed 6 rano, z czasem zaczął z niej rezygnować.

– W ten sposób utraciłem „łatwość” uczestniczenia we Mszy św., cofnąłem się w życiu duchowym – wyjaśnia. – Teraz z

trudem przychodzi mi uczestniczenie z zaangażowaniem we Mszy św. Potrzebuję impulsu, żeby wybrać się na Eucharystię i dobrze ją przeżyć.

## Rodzinne leniuchowanie

– To, że mamy możliwość kupowania w niedzielę, nie oznacza, że musimy to robić – apelują kapłani. – Jeśli każdy z nas przyjąłby zasadę: nie kupuję w niedzielę, dzień Pański zostałby uszanowany, mimo że właściciele sklepów nie mogą lub nie chcą ich zamknąć. A gdyby sklepikarze zastanowili się, czy ich decyzja o otwarciu sklepu jest tak ważna, by pozbawiać ludzi życia rodzinnego, na pewno także wiele by się zmieniło.

– Bo po tygodniu pracy ma być niedzielne świętowanie z najbliższymi – wyjaśnia pani Patrycja. – Nieważne, jak się odpoczywa, byle z rodziną! ■



## OGÓLNOPOLSKA AKCJA

„Świętuję NIEDZIELE” została zainicjowana przez Ruch Światło-Życie. Zachęca ona szczególnie do postawy: w niedzielę nie kupuję, w niedzielę nie handluję. Dokładne informacje na stronie: [www.diesdomini.pl](http://www.diesdomini.pl)

## PO CO EUCHARYSTIA?

AGNIESZKA BEDNARCZUK

– Niedziela bez Mszy św. nie jest niedzielą. Wtedy szczególnie tęsknię za spotkaniem z Jezusem. To tak jak z relacją z kimś bliskim w rodzinie: jeśli nie dbam o spotkania i rozmowy z nim, nasza relacja zacznie zamierać. Będziemy wiedzieć, że istniejemy, ale nie będziemy się znali. A później: nie będziemy rozmawiali, bo się nie znamy, a nie znamy się, bo nie rozmawiamy. Jeśli idę na niedzielną Eucharystię do Jezusa (a nie do kościoła czy do księdza), odkrywam coraz mocniej, że mogę na Niego liczyć: porozmawiać, podziękować i poskarżyć się, a On nigdy nie zostawi mnie samej z moimi problemami. Wychodzę ze Mszy św. z pokojem w sercu, na świat patrzę inaczej: bez złości, urazów, pojawiają się myśli: co zrobić, żeby było lepiej? W ten sposób mam siłę do przyjęcia tego, co czeka mnie w tygodniu. I wiem, że tej siły zacerpnę znów w kolejną niedzielę.



RYSZARD KOZDRAŚ

– Dla mnie nie ma ważniejszego wydarzenia niż Msza św.: pamiętka męki, śmierci i zmartwychwstania Pana Jezusa. W natłoku codziennych zajęć to chwila, kiedy odrywam się od problemów, zastanawiam, wsłuchując w słowo Boże, jak dobrze poukladać sprawę, przypomnieć sobie, co naprawdę jest najważniejsze. A praktycznie: mnie dzień bez Mszy św. toczy się źle, może wtedy dojść do przykrych wydarzeń, spięć. Natomiast jeśli uczestniczę w Eucharystii, dzień mija „bardziej gładko”.



MALGORZATA RUSIN

– Sześć dni w tygodniu możemy pracować, ale niedziela należy do Pana Boga. Bez Niego nie poradziłam sobie w życiu, bo – mimo obecności przyjaciół – czułabym się zostawiona z problemami sama sobie. To na niedzielnej Eucharystii spotykam się z Kimś, kto jest moim Przyjacielem, kocha mnie miłością nieograniczoną przez ludzkie niedoskonałości i na kogo zawsze mogę liczyć. Ta Msza św. jest znakiem łączności z Bogiem. Zapraszam Go do mojego życia, wiedząc, że da mi siłę i umocni w wierze na nadchodzący tydzień.



Jubileusz 25-lecia istnienia parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Kłodzku

# W cieniu krzyża

Chcieli poczuć, jak bardzo są silni, dlatego utworzyli parafię.

W roku osiemdziesiątym mieszkańców ulicy Rodzinnej w Kłodzku było niewiele. Podczas wizyty duszpasterskiej ówczesny jezuitki proboszcz, ks. Bronisław Jeleń, przekonał się, że w pierwszych mieszkańcach powstającego powoli osiedla jest tęsknota za własnym kościołem. Odczytał to jako Boży znak. Nie mylił się. Tak rozpoczyna się historia parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego.

## Pierwszy proboszcz

ks. Ryszard Dominik, zamieszkał w bloku. Kapłan tworzy historię wspólnoty od pierwszej wbitej na budowie łopaty. – Od pierwszej, a pewnie aż po ostatnią, którą rzucą na moją trumnę – komentuje dzisiaj dziekan dekanatu Kłodzko.

On też nazaczył parafię krzyżem. – Za proponowałem takie wezwanie, ponieważ czasy były tak trudne, że tylko pod krzyżem ludzie mogli się odnaleźć – wyjaśnia genezę tytułu parafii. – Poza tym moją pierwszą duszpasterską miłością była parafia pw. Podwyższenia Krzyża w Jeleniej Górze – dodaje ze znaczącym uśmiechem.

Był rok 1982. Stan wojenny. Ludzie rozumieli, co to znaczy krzyż. – To niesamowita szkoła, w której wychowuje się ludzi mocnych, lojalnych i oddanych sprawie Kościoła – podkreśla proboszcz. – Miałem też wspaniałych wikarych, którzy

Po lewej: **Figura upamiętnienia zawierzenia parafii Sercu Jezusa**

Po prawej: **Pierwotnie bryła kościoła miała być zbudowana na planie krzyża greckiego**



ZDJEŃCA KS. ROMAN TOMASZCZUK

czuli specyfikę budującej się parafii.

## Początkowo

parafia liczyła tylko trzy tysiące wiernych. To oni dźwigali ciężar budowy kaplicy mszalnej, salek katechetycznych, a wreszcie i plebanii. Kościół zaczęto wznosić dopiero w roku 1997. Wtedy parafian było już dziesięć tysięcy. Świątynię konsekrował kard. Gulbinowicz sześć lat temu.

– Najtrudniejsze w latach osiemdziesiątych było uzyskiwanie pozwoleń na kolejne budowy – wspomina inż. Zbigniew Kowik, przewodniczący Rady Budowy. – Kiedy jednak urzędnicy spotykali się z determinacją i uporem ludzi, wtedy ustępowali – mówi z naciskiem i wyjaśnia, że budowa parafii była dla wielu sposobem na odbijanie się od dna komunistycznej rzeczywistości. – Tutaj czuliśmy swoją siłę i swoją ważność. Dlatego czasami trzeba było stać w kolejce, żeby można było dostać się do taczki z cementem przeznaczonym na stro-

Po lewej: **Kaplica wieczystej adoracji została poświęcona trzy lata temu**

Po prawej: **Ten krzyż jest o rok starszy od parafii. Poświęcił go bp Rybak 14 września 1981 r. z myślą o mającej powstać parafii**

py domu katechetycznego. Tak wielu chciało przyłożyć rękę do budowy.

## Dzisiaj

parafianie świętują jubileusz swojej solidarności. Z dumą wchodzą w progi kościoła. Znają historię murów. Wiedzą, że to, co stanowi materialną bazę parafii, jest wyjątkowo cenne. Co ciekawe młode pokolenie także czuje mocną więź z kościołem. – Tato czasami mi opowiadał, jak to wszystko powstawało – mówi nastoletni Bartek, który wszedł do kościoła na chwilę adoracji Najświętszego Sakramentu. – Poza tym mój dziadek, zanim umarł, ciągle mówił o tym, że tu, gdzie mieszkamy i gdzie się modlimy, były pola z rzepakami. Kazał mi o tym pamiętać. Pamiętam.

**KS. ROMAN TOMASZCZUK**



## Zapowiedzi

### ■ BISKUP

21.09 – w Strzegomiu weźmie udział w uroczystych obchodach złotego jubileuszu istnienia Szkoły Podstawowej nr 4.  
23.09 – zainauguruje XVIII Polsko-Czeskie Dni Kultury Chrześcijańskiej. W tym roku uroczystość odbędzie się w Boguszowie Górcach.

### ■ W DIECEZJI

16.09 – diecezjalna pielgrzymka sybiraków do Barda. Dzień Golgoty Wschodu. Diecezjalny dzień skupienia dla nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. Dzień Środków Społecznego Przekazu (z tej racji zbiórka pieniędzy do puszek na wsparcie Katolickiego Radia Rodzina, które nadaje już w Świdnicy i okolicy na falach UKF 98,1).

18.09 – liturgiczne wspomnienie św. Stanisława Kostki, patrona dzieci i młodzieży. Zachęca się do przeprowadzenia w parafiach triduum przygotowującego do święta patronalnego.

22–23.09 – zaproszenie na Ogólnopolską Pielgrzymkę Małżeństw i Rodzin na Jasną Górę.

### ■ PIELGRZYMKA Z „GOŚCIEM”

Pod patronatem świdnickiego GN wyruszamy na pątniczy szlak do kolejnych sanktuariów Polski. Są jeszcze ostatnie wolne miejsca w autobusie. Program obejmuje nawiedzenie m.in.: Jasnej Góry, Szymanowa, Niepokalanowa (nocleg), Siemiatycz, Grabarki, Wąwolnicy (nocleg), Lublina, Kazimierza Dolnego, Kodenia, Mielnika (nocleg), Świętego Krzyża, Krakowa Łagiewnik (nocleg), Leśniowa. Termin: od 22 do 25 września. Koszt: 380 zł (4 noclegi, wyżywienie, auto-kar). Szczegóły i zapisy: tel.: 074 853 52 90 lub 074 858 05 07. Zapraszamy Czytelników na rekolekcje w drodze!

### ■ WYSTAWA BIBLIJNA

Do końca września w katedrze można oglądać wystawę biblijną pt. „Ziemia Święta ojczyzną Biblii”. Prezentacja jest przygotowana przez Krąg Biblijny „Droga do Emaus” działający przy parafii pw. św. Elżbiety we Wrocławiu.

### ■ PODZIEL SIĘ ŻYCIEM

Trwa akcja „Ta kropelka niesie pomoc”, która ma na celu pobudzenie świadomości społecznej w kwestii krwiodawstwa. 28 września w Świebodzicach w godzinach od 10.00 do 14.00 będzie można oddać krew. Miejsce zbiórki: Klub Reklan. ■

Dzieło matki Marii Luizy Merkert, założycielki elżbietanek

# Dotknięte nienawiścią

Siostra Róża z Wałbrzycha padła ofiarą Akcji X-2. Był rok 1954 – szalał stalinizm.

Po uwięzieniu Prymasa Wyszyńskiego (23.09.1953 r.), w sierpniu roku 1954 komunistyczny rząd PRL rozpoczął jedną z najbrutalniejszych akcji wobec duchowieństwa. Nadano jej kryptonim „X-2”. Wysłano wówczas ponad 1500 zakonnic i zlikwidowano ponad 400 domów zakonnych w południowo-zachodniej Polsce. Wśród internowanych było około dwustu elżbietanek. Decyzję o przeprowadzeniu akcji podjął sam premier Cyrankiewicz. Przeprowadzono ją pod pretekstem likwidowania rzekomych wpływów niemieckich w klasztorach oraz w celu zagrabienia majątków zakonnych.

## Represje

Siostra Róża z Wałbrzycha miała wtedy dwadzieścia jeden lat. – Wczesnym rankiem, o godz. 5.00, usłyszałam natarczywy, nagły dzwonek – wspomina swój pobyt w Świętej Katarzynie. – Uchyliłam nieco drzwi. Zobaczyłam mężczyznę, który powiedział, że jesteśmy Niemkami i będziemy wywiezione – mówi i dodaje, że próbowała mu wyjaśnić, że nie jest Niemką, nie zna niemieckiego i pochodzi z okolic Kielc.

Dom był otoczony przez ubowców, uzbrojonych w karabiny maszynowe. Na siostry i ich dobytek czekały samochody ciężarowe. – Byłyśmy przerażone. Dwie starsze siostry dostały ataku serca. Mężczyźni wynosili nasze mienie. My miałyśmy spakować osobiste rzeczy – wraca pamięcią do bolesnych wydarzeń. – Ja postanowiłam ratować kaplice, żeby nie doszło do profanacji świętych Hostii. Pobiegałam z s. Eugenią na plebanię, żeby o wszystkim powiedzieć proboszczowi. Ten przyszedł i udzielił nam Komunii św. i rozgrzeszenia na niewiadomą drogę – opowiada z przejęciem.

## Obóz

Siostry zostały wywiezione do obozów pracy (w Gostyniu, Kobylinie i Dębowej Łące). Tam były zmuszane do prac, z którymi nigdy nie miały nic wspólnego i które nie były zgodne z ich charyzmatem. – Na tym polegało największe zło tej akcji. Zakonnice zostały pozbawione prawa do bycia zakonnicami – uważa Jan Żaryn, historyk z IPN. – Mieszkałyśmy w trudnych warunkach. Zimą nie było ogrzewania – mówi s. Róża. – Po sypialni chodziła kobieta-ubówka z przewieszonym przez ramię karabi-



KS. ROMAN TOMASZCZUK

5 maja 2004 r. s. Róża złożyła swoje zeznania w toczącej się sprawie dotyczącej uwięzienia przez komunistów 1500 sióstr zakonnych

nem. Podsluchiwała nas. Wzywano siostry na rozmowy, podczas których nakłaniano do wystąpienia ze zgromadzenia. Niedaleko klasztoru-więzienia stały czołgi i wozy pancerne. Bałyśmy się, że zostaniemy wywiezione na Sybir.

W Kobylinie, gdzie przebywała s. Róża, zorganizowano szwalnię. – Nadzorował nas majster z Krotoszyna. On był dobrym człowiekiem. Gorsza była świecka dozorczyńni. Kobieta była nieprzyjemna i dokuczliwa. Pracowałyśmy cały dzień z przerwami na modlitwy – mówi i dodaje, że opiekę duchową sprawował franciszkanin, o. Solan.

## Powrót

– Opuściłam Kobylin jako jedna z ostatnich, chyba w marcu 1956 r. Przyjechałam do Świdnicy – kończy swoją opowieść s. Róża.

Większość sióstr nie wróciła do klasztorów, z których zostały wywiezione. Wiele domów zostało bowiem zagrabionych przez władzę PRL.

Od 5 maja 2004 r. w katowickim oddziale Instytutu Pamięi Narodowej trwa śledztwo w sprawie pozbawienia wolności szarych sióstr św. Elżbiety.

KS. ROMAN TOMASZCZUK

PANORAMA PARAFII

pw. Chrystusa Króla w Goczałkowie (dekanat Strzegom)

# Z modlitwą damy radę

– Tutaj ludzie w pozdrowieniach nawiązują do wezwania kościoła – zauważa z dumą nowy ks. proboszcz. – Większość, i starszych, i młodszych, wita mnie słowami: „Króluj nam, Chryste”.

Parafia liczy ok. 1300 osób i obejmuje Goczałków oraz Goczałków Górny.

## Najmłodszy – dla kleryków

Prężnie działa tu Żywy Różaniec (6 róz spotyka się raz w miesiącu na wystawieniu Najświętszego Sakramentu i zmianie tajemnic) oraz Towarzystwo Przyjaciół Wyższego Seminarium Duchownego (na liście 60 osób, z czego w działalność angażuje się 40 proc.; spotkania z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i Mszą św. w pierwszy czwartek miesiąca).

– W Towarzystwie są osoby w różnym wieku, począwszy od dzieci – mówi jego prezes. – To dla najmłodszych bardzo ważne: czują się dowartościowani z powodu tego, że działają we wspólnocie religijnej, a równocześnie uczą się, w jaki sposób można włączyć się w życie parafii.

Towarzystwo organizuje liczne pielgrzymki. W tym roku m.in. do Lichenia, Krakowa, Wadowic i Barda. Organizują zbiórki okolicznościowe na seminarium, ofiarowu-

ją klerykom płody rolne. Natomiast parafialna Caritas wspomaga akcje Caritas ogólnopolskiej, pozyskując środki w różnego rodzaju zbiórkach, a w ubiegłą Wielkanoc – podczas kiermaszu. Przy parafii działa także koło misyjne i rada parafialna.

## Dachówka za cegielkę

– W tym roku opracowaliśmy statut rady, regulamin cmentarza i, jeszcze z poprzednim ks. proboszczem, zaczęliśmy przygotowywać się do remontu kościoła – mówią przedstawiciele rady parafialnej. – A już z nowym proboszczem rozpoczniemy od wymiany dachu, później trzeba będzie odnowić wnętrze kościoła. Rozprowadzamy na ten cel cegielki, prosimy o wsparcie dawnych mieszkańców Goczałkowa, mamy już obietnicę pomocy od burmistrza. Chętni mogą nas wspomóc, przesyłając datki na konto: 27 1090 2343 0000 0001 0658 5330.

To nie pierwsza inicjatywa parafian. Kilka lat temu w czynnie społecznym wybudowali salkę parafialną i kaplicę przedporzebową.

## Powołania

W goczałkowskiej parafii nie brakuje powołań kapłańskich i zakonnych. Stąd pochodzi egzorcysta i ojciec duchowny świdnickiego seminarium ks. Stanisław Przerada. Księdzem jest tak-



ZDJĘCIA DOROTA NIEDZWIĘCKA

że jego brat Czesław, a do zakonu wstąpiły dwie siostry: Regina i Andrzej. Jest także kilka innych powołań: jedno nawet do mniszek klarysek.

Parafianie cieszą się z relikwii Świętych Męczenników z Katakumb Rzymskich i św. s. Faustyny.

– Jeśli będziemy dużo się modlić, w parafii będzie nam się układać – mówi ks. Marian Kujawski. – Dlatego zastanawiam się, jak zachęcać coraz większą liczbę parafian do udziału w nabożeństwach. Na nabożeństwa różańcowe przygotowałem dla dzieci specjalne układanki. Dorosłym chcę ofiarować podczas wizyty duszpasterskiej kalendarze z najważniejszymi informacjami o parafii.

Na terenie parafii znajdują się dwie szkoły: podstawowa im. Tadeusza Kościuszki i Gimnazjum im. Jana Pawła II. Współpraca między nimi a parafią układa się dobrze. Mieszkańcy organizują wraz z parafią dożynki gminne i festyny.

**DOROTA NIEDZWIĘCKA**



## KS. KANONIK MARIAN KUJAWSKI

Przyjął święcenia kapłańskie w 1981 r. we Wrocławiu. Pracował w Chojnowie, Piławie Górnej, Złotym Stoku, Rokitekach, Białej; jako proboszcz: w Niedźwiedzicach, Bogatyni-Trzcińcu, Piekarach. Od dwóch miesięcy jest proboszczem w Goczałkowie.

Obecna świątynia została wzniesiona na pocz. XVI w. Wezwanie Chrystusa Króla kościół otrzymał pod koniec lat 60. ub. wieku.

Poniżej: Figura w prezbiterium



## ZDANIEM PROBOSZCZA

Jeszcze raz podkreślę to, co mówiłem już moim parafianom: żeby nie bali się do mnie przyjść, gdy będą potrzebowali pomocy, rozmowy. Bo jestem tutaj dla nich. Cieszy mnie, że wiele osób przystępuje do sakramentu pojednania. Ale chciałbym, by jeszcze więcej osób włączało się w życie religijne i parafialne. Mam nadzieję, że uda mi się dotrzeć do tych osób, które są dalej od Kościoła i że w roku szkolnym na niedzielnych Mszach św. będzie więcej osób niż w okresie wakacyjnym. Liczę na to, że gdy tylko trochę się poznamy, współpraca będzie się nam dobrze układała. Zwłaszcza że od przyjęcia tu doświadczałem wiele życzliwości.

## Zapraszamy na Msze św.

- w niedziele: godz. 8.00, 10.30 (szkolna), 12.00.
- w dni powszednie: pon.–pt. – godz. 17.00, sob. – godz. 9.00